

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 20 LISTOPADA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 134 ♦ CENA 4,- Kč

NA PRASĘ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
RZĄD DA W PRZYSZŁYM ROKU 28 MLN KORON

W kolejce po dotacje

PRAGA (h) - W trakcie czwartkowych obrad rządowej Rady ds. Narodowości uchwalono, że w poczet jej członków wejdzie także przedstawiciel mniejszości greckiej. Polską mniejszość reprezentuje obecnie w Radzie ds. Narodowości prezes Rady Polaków, Wawrzyniec Fojcik. Z członkostwa przegrywała z powodów osobistych Danuta Branna; o jej następcy toczą się obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami Kongresu Polaków (PKKO) - ich wynik miałyby być znany pod koniec listopada.

Głównym tematem spotkania były jednak dotacje na wydawanie prasy mniejszościowej w roku 2000 - powiedział „GL” Wawrzyniec Fojcik. „Rząd przyznał ogółem na ten cel 28 mln koron. W międzyczasie mniejszości zgłosiły jednak kolejne trzy projekty, ich realizacja siłą rzeczy „odkroiłaby” z przyznanej sumy pewną część pieniędzy. Dwa z nich członkowie Rady odrzucili, jeden przyjęli. Głosowałem przeciw - nie mam absolutnie nic przeciwko projektowi jako takiemu, uważam jednak, że w tej sytuacji trzeba było podwyższyć pulę subwencji, a nie rozkręcać kolejne projekty kosztem już tak napiętych budżetów państwa istniejących”.

Jak poinformował prezes Rady Polaków, na wydawanie „Głosu Ludu” przypadnie w przyszłym roku 4,3 mln koron (tyle samo, co w roku bieżącym), na wydawanie „Zwrotu” - 1,2 mln koron, „Kurier Praski” otrzyma 200 tys. koron, „Nasza Gazetka” - 1,1 mln koron. Wydawcy prasy mniejszościowej muszą przesłać do ministerstwa finansów budżety na przyszły rok z uwzględniającymi wysokość dotacji poprawkami.

W przeddzień obrad Rady ds. Narodowości odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Asocjacji Stowarzyszeń Narodowościowych. Jak poinformował „GL” prezes Rady Polaków i rzecznik Asocjacji, Wawrzyniec Fojcik, przedstawiciele mniejszości narodowych pod-

kreślali znaczenie „aksamitnej rewolucji”. Na przestrzeni ostatniej dekady powstały dziesiątki organizacji skupiających mniejszości słowacką, polską, romską, ukraińską, węgierską, niemiecką i inne.

Pomimo wielu niewątpliwie pozytywnych zjawisk sporo oczekiwań mniejszości narodowościowych nie doczekało się realizacji. Wiele do zżyczenia pozostawia przestrzeganie prawa udziału mniejszości w życiu publicznym, głównie jeżeli chodzi o współdecydowanie w kwestiach, które mniejszości bezpośrednio dotyczą. W obecnym czasie np. nie działa parlamentarna podkomisja ds. narodowości. Mniejszości narodowe niepokoi też fakt stałego obniżania się realnej wysokości dotacji na ich działalność kulturalną i na wydawanie prasy. Można zauważyć, że coraz bardziej otwierają się nażdyce pomiędzy wydatkami budżetu państwa a wydatkami na wspieranie inicjatyw mniejszości narodowych” - powiedział W. Fojcik.

Rozważania wielu problemów mających swoje źródło w dziesięćlecie legislacyjnej spodziewają się mniejszości po wejściu w życie przygotowywanych ustaw o mniejszościach. „Asocjacja Stowarzyszeń Narodowościowych w przekształceniu, to należy zrobić wszystko, aby ustawa znalazła poparcie w Parlamencie, ma zamiar zainicjować w najbliższym czasie spotkanie z przewodniczącymi obu izb Parlamentu” - dodał.



▲ Na apel stacji kwirowadwa w Ostrawie-Porubie, której personel w minionych dniach niepokoiły malejące zasoby krwi, odpowiedziało w czwartek min. 70 górników z KOP „ACS” w Karwinie. Przechylił odcisk krwi, aby - jak mówili - wyrazić solidarność z górnictwem równymi warunkami. Wskazując na awarię maszyny wyciągowej i z pozostałymi, potrzebującymi krwi, poczynili szpitala. Akcję zaplanował dyrektor kopalni, Karel Rašák, po rozmowie z dyrektorem Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie-Porubie. Honoratowi kwirowadwa, spośród których 53 było w tej roli po raz pierwszy - oddali ogółem 30 litrów krwi. Jako że wielu górników pragnie obecnie pójść w ich ślady, w najbliższym czasie kolejne „masowe” pobieranie krwi odbędzie się w Szpitalu Górniczym w Karwinie. (h)

Fot. JAN OLEJNIK

ROBOTY W DORZECZU ODRY

Ruch na zaporach

REGION (r) - Od poniedziałku zamknięty jest dla ruchu kołowego prawie półkilometrowy odcinek drogi Będowice Górne - Luczina prowadzącej przez tamę żeranińskiego zbiornika wodnego. Korona betonowej zapory poddawana będzie bowiem przez 13 miesięcy rozległej rekonstrukcji - pierwszej od 41 lat istnienia tej wodnej budowli.

Nadwąglona przez samochody izolacja jezdną przepuszcza wodę, ta z kolei wlewa się w szelbetonową konstrukcję tamy, powodując na jej koronie awaryjne zacieki, czego wynikiem jest m.in. naruszenia statyka monolitycznej, betonowej balustrady wzdłuż drogi.

Roboty na tamie w Żeranińskich, które pochłonią 19,5 mln koron, nie są

jedynymi na obiektach wodnych sprawowanych przez spółkę Dorazce Odry. Ze „coś” się dzieje na Zalewie Cierlickim, zdradza obniżenie o kilku tygodni o około trzech metrów lustro wodne. Na długości około jednej czwartej 600-metrowej tamy ziemnej, po stronie nawałowej, wymieniane są bowiem kształtki

Ciąg dalszy na str. 2

POLICJANCY NA POSTERUNKACH TAKŻE W WEEKENDY

Decyzja cofnięta

KARWINA (sch) - Mieszkańcy Cierlicka, Suchej Górnej, Pietwałdu oraz Dzieńmorowic wbrew wcześniejszym obawom nie będą musieli w długie jesienno-zimowe weekendy dzień o swoje bezpieczeństwo. Rozporządzenie Komendy Powiatowej Policji RC w Karwinie ograniczające funkcjonowanie w tych miejscowościach posterunków obwodowych zostało bowiem zmienione.

Zmiana decyzji dyrektora karwiskiej Komendy Powiatowej Karla Herana odnośnie dyżurów sobotnio-niedzielnych była prawdopodobnie efektem środowiska spotkania dyrektora policji ze starostami gmin, których ograniczenie dyżurów miało dotyczyć. W kancelarii naczelnika powiatu karwiskiego, Karola Siwka, Według górnośląskiego starosty Jana Lipnera, K. Siwek starał się aktywnie poszukiwać satysfakcjonującego rozwiązania. „Skąd się nagle wzięły pie-

niadze na wynagrodzenia dla dyżurujących policjantów, skoro brak finansów był zdaniem dyrektora Herana powodem zamknięcia w weekendy posterunków, trudno powiedzieć” - dodał J. Lipner. Zadawalającej odpowiedzi na to pytanie nie uzyskaliśmy ani w Komendzie Powiatowej Policji RC. „Nic więcej na ten temat nie będziemy już mówić, po prostu cofniemy naszą wcześniejszą decyzję” - powiedział ppłk Jan Jonáš.

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalne opady śniegu. Temperatura w nocy od -3 do -7 st. C, w dzień od -2 do 2 st. C.

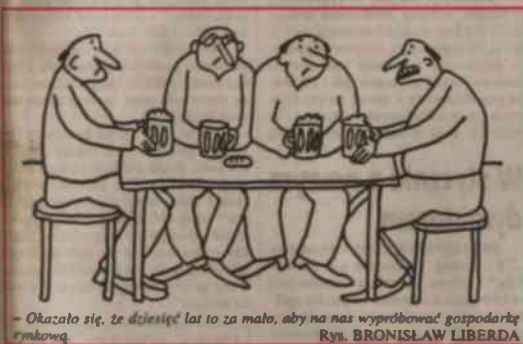
NIEDZIELA - Bez większych zmian. Temperatura w nocy od -2 do -6 st. C, w dzień od -2 do 2 st. C.

Gmina Artystyczna Im. mjr. Szmaura zaprasza na

»Incydent na granicy«

KIEDY? 27 listopada 1999 - long drink - imprezy oca od 14.00 do...
GDZIE: Ośrodek Kulturalno-Towarzystwa »Strzelnica« w Czeskim Cieszynie
Oraz na workshop teatralny od 24. do 26. 11. 1999
(od 14.00 do 19.00 w OKT »Strzelnica«)

GL-0923



»Okazało się, że dziesięć lat to za mało, aby na nas wypróbować gospodarę Rymowa. BRONISŁAW LIBERDA

PRZYSZLI EKONOMIŚCI ŚWIĘTOWAĆ BĘDĄ W SWOJEJ SZKOLE

»Handlówka« przed urodzinami

CZ. CIESZYN (kor) - Do obchodów swojego jubileuszu przygotowuje się w tych dniach także uczelnia Akademii Handlowej. Jak poinformowała nas zastępczyni dyrektora tej placówki, Jadwiga Ondrejčková, uroczystości z okazji 70. rocznicy założenia szkoły oraz 50. rocznicy powstania w „han-

dlówkach” klas polskich odbędą się w sobotę 27 listopada w budynku szkoły przy ul. Sokola Tůmy.

W ramach uroczystości odbędzie się przede wszystkim Dzień Otwartych Drzwi, a wszyscy nasi absolwenci

i sympatycy będą mogli od godz. 9.00 do 18.00 zwiedzać całą szkołę, jej klasę, pracownię czy laboratorium języków obcych. Będzie to też okazja do zapoznania się z wszystkimi zainteresowanymi z nowymi metodami nauczania” - powiedziała redaktorka Jadwiga Ondrejčková. „Poza tym będzie można obejrzeć wystawę o historii szkoły, przygotowaną wspólnie z pracownikami Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, zakupić jubileuszową polsko-czeską publikację, a nie zabraknie też uroczystej akademii w sali gimnastycznej, której program

przygotowują wspólnie nasi polscy i czeszy uczniowie pod kierownictwem nauczycielki Barbary Mlečkové i Ludmily Janotkové. Wszystko jednak wskazuje na to, że w ramach jubileuszu odbędzie się też kilka spotkań pomału-ralnych”.

Dodajmy, że w tym roku zdobywa w Akademii Handlowej wykształcenie 370 przyszłych ekonomistów, z czego 78 Polaków w dwóch klasach polskich i jednej czesko-polskiej, 6 polskich nauczycieli liczy też grono pedagogiczne „handlówki”.

DYREKCJA I GRONO PEDAGOGICZNE AKADEMII HANDLOWEJ W CZESKIM CIESZYNIE ZAPRASZAJĄ NA

UROCZYSTOŚĆ z okazji jubileuszu 70. rocznicy Akademii Handlowej oraz 50-lecia polskich klas

● SOBOTA 27 LISTOPADA 1999 ●

● W PROGRAMIE od 9.00 - 18.00 dzień otwarty i spotkania absolwentów ● 11.00 i 14.00 program kulturalny w budynku szkoły.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Autentyczny potop

Naukowcy pod kierunkiem znanego badacza Roberta D. Ballarda odkryli ślady dawnej linii brzegowej Morza Czarnego, około 180 metrów poniżej obecnego poziomu morza. Jest to dowód gigantycznej powodzi, która miała miejsce około 7500 lat temu i która - ich zdaniem - była źródłem legendy o Potopie i Arce Noego w Starym Testamencie.

Zespół Ballarda - znalazcy wulkanu „Tisania” w 1985 roku - penetrując wody głębokie za pomocą specjalnych sond, znalazł pierwsze dowody obrazu dawnej linii brzegowej w sierpniu tego roku. Odkrycie potwierdziło hipotezę geologów z Uniwersytetu Columbia - Williama Ryana i Waltera Pittmana, że Morze Czarne powstało w wyniku ogromnej powodzi, do jakiej doszło kilka tysięcy lat temu wskutek topnienia lodowców. Następnie wody gwałtownie wdarły się wód Morza Śródziemnego do basenu Morza Czarnego (które z początku było jeziorem), powstanie Morza Marmara i cieśniny Bosforu, a także zalanie ogromnych obszarów na południe od dzisiejszej Ukrainy.

Badania odkryły linii brzegowej oraz zmierzających tam śladów morskiej fauny i flory pozwoliło ustalić przybliżoną datę owego wydarzenia na około 5500 lat p.n.e.

Lubi skażenie...

Amerkańscy uczeni z Instytutu Badawczego w trakcie prac sponsorowanych przez Departament Energii USA rozszyfrowali pelny kod genetyczny bakterii Deinococcus radiodurans, odpornej na promieniowanie gamma nawet trzy tysiące razy silniejsze niż może znieść człowiek. Odkrycie układu genetycznego bakterii pozwoliło na jego modyfikację, po to, by można było ją wykorzystywać przy oczyszczaniu ścieków instalacji elektrochemicznych i w obiektach szpitalnych jądrowych i w obiektach szpitalnych jądrowych.

Sprawdzono, że co prawda napromieniowanie Deinococcus radiodurans powoduje uszkodzenie jej DNA (kwasu deoksyrybosukcynowego, regulującego syntezę białka), ale nie niszczy jej DNA wystarczająco, by ją zniszczyć.

Uczenci spodziewają się, że w celu dalszych badań kodu genetycznego Deinococcus radiodurans zdolnej wytrzymać w bardzo krótkim czasie regenerować swój układ DNA - co władze zapewniają jej możliwość przetrwania w najbardziej szkodliwym środowisku.

Wojna z marginesem

Islamskie bojówki, deklarujące „świętą wojnę” przeciwko prostytucji i hanieśliwemu markietarizmowi w Indonezji, atakują hotele i dyskoteki w podziemnym kurorcie - podziemiu prasa dziękowała. W nocy z czwartku na piątek ponad 1500 islamistycznych bojowników zainstalowało 11 hoteli i wiele dyskotek w pobliżu w górach w odległości 70 km od Dżakarty (stolicy Indonezji) w kurorcie Puncak. Zainstalowano też przebiegający w jednym z hoteli ekranizację seminarium zorganizowanego przez indonezyjskie ministerstwo spraw zagranicznych. Dyplomatom udało się uciec, gdy w hotelu, który obrabowano bezskutecznie z bombami, zgłosił strzał.

Radykalne indonezyjskie grupowanie muzułmańskie prowadzi kampanię na rzecz wprowadzenia w tym największym islamistycznym kraju (wskazuje koranicznego prawa zabicia. Od dłuższego czasu zapowiadano o podjęciu drastycznych działań przeciwko takim pętlom społecznym, jak prostytucja czy markietarizm. Domagają się także zaostrzenia przez władze kar za handel żywym towarem czy markietarizm.

Do tej pory podobne zastrzeżenia przepisy wprowadziły jedynie zdaniem władze przez ordynaryjny muzułmański władze prowincji Aceh.

Najstarszy rył

W obeliskach masu Xi'an w środkowych Chinach archeolodzy znaleźli dziób z rytem, który pracował od początku naszej ery. Chinyjski skaner: zająca, że rył pochodzi z pierwszego lub drugiego wieku po Chrystusie.

Jedną z tych wykopanych rytmów znajdował się obok innych przedmiotów, w grobie, w którym zaległoby szczątki ludzkie, na którym znajduje się Xi'an.

Nie sągnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z ogólnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ Fryzajska Galeria Zamkowa „Chopin” na Ryńku Mazurskim prezentuje wspaniałą litografię znanego polskiego artysty Józefa Salomona. Wystawa podoba się zarówno dorosłym, jak i dzieciom. J. Salomon jest autorem popularnego piosenki z serwilizacji wycieczek. Wystawę zwiedzać można codziennie do 5 grudnia br. Fot. JAN OLEJNIK

■ PYTANIE DO...

ANDRZEJA GALAŻEWSKIEGO, wicewojewody śląskiego:

■ Jak układa się współpraca z RC w sprawie poprowadzenia autostrady A1 po polskiej stronie i D 47 po czeskiej?

Współpraca nie jest już tak intensywna, jak jeszcze niedawno. Przyczyną jest nowy podział administracyjny Polski. Województwo katowickie było mniejsze niż obecne województwo śląskie i bardziej przystawało do Ostrawy, która reprezentowała region. Teraz Śląsk jest znacznie większy, liczy 5 mln ludzi i również graniczy ze Słowacją. A i po polskiej stronie Śląsk jest bardziej przystojny, intensywniej się rozwija, niż na przykład region południowy.

W sprawie A1 i inna jest strategia rządu polskiego. Autostrada A1 jest budowana od południa na północ. Obecnie jej inwestycje są w odcinkach Toruń i Gdynia. Odcinek Śląsk autostrady jest przewidywany na 2015 rok. Od tej strategii polski rząd nie odstępować. Oczywiście w interesie regionu, czyli województwa śląskiego, jest zainicjowanie tej inwestycji. Tu sam po drodze z Ostrawą. Myślę, że jeżeli nie ograniczymy się tylko i wyłącznie do połączenia Ostrawy-Gliwice, a będziemy walczyć o odcinek Ostrawa-Capostolowa, to będzie to znacznie korzystniejsze. Biorąc pod uwagę komunikację po prostu nie da się rozwiązać najbardziej palącego na Śląsku problemu - rekonstrukcji górnictwa. Same pieniądze na górnictwo nie są już. Nowoczesne miasto drogowo to wcale nie jest to samo, co w przeszłości.

M.in. o tym problemie za kilka dni będziemy rozmawiać w Ostrawie. (mro)

STARE GRUCHOTY DO SKRĘŚLENIA

Do drogówki we wtorek

KARWINA, HAWIERZÓW (sch) - Postrzęszone godziny urzędowe od biejącego tygodnia postanowiła Komenda Powiatowej Policji RC w Karwinie z myślą o tych właścicielach samochodów oraz motocyklów, którzy przed końcem roku będą chcieli zdążyć ze skreśleniem swoich pojazdów z rejestru Inspektoratu drogowego.

Skręślenie samochodu będzie karwinia drogówka oraz jej hawierzowski filia przez wszystkie dniami urzędowymi (poniedziałek i środę od 8.00 do 17.00 oraz piątek i sobotę w godz. przedpołudniowych) również we wtorek.

KONCERT ADWENTOWY

Przyjedzie »Śląsk«

Zafascynowany ostatnią bystrzyckim koncertem ZPT „Śląsk”, tożsami naszych śląskich pieśni, wykonywanych z taką prostotą i szczerotą, zaprosił do Karwinie dyrektora zespołu Józefa Wójcickiego ponownie wystąpi na Złoty, tym razem w kościele Na Niewiech i w naszym, bo adwentowym czasie. Porze oczekiwania i skupienia całej wspólnoty chrześcijańskiej, znanymi: początek roku towarzyszący - powiedział „GL” k. senior Bogusław Kokołek. J. Wójcik przyjeżdża, tak więc Towarzystwo Ewangeliczne w RC zaprosiło może wszystkich wiernych od miłośników 28 listopada br. na tradycyjny Koncert Adwentowy o charakterze świątecznego koncertu ewangelicznego A.W. Na Niewiech.

Jest nam szczególnie miło, że wśród dotychczasowych wykonawców tradycyjnych o tej porze roku koncertów rocznie w tym roku gwiazdą „Śląsk” - powiedział B. Kokołek.

Progiem spotkania z ZPT „Śląsk” w pierwszą niedzielę Adwentu wypełnią utwory Jana Sebastian Bacha, Józefa Haydna, Wolfgang Amadeusza Mozarta oraz pieśni ludowe, religijne i kołody w opracowaniu Stanisława Hadzary. Koncert rozpocznie się o 15.00, wejściówka kosztuje 60 złotych. (mro)

Tydzień z horoskopem • 20 - 26 listopada 1999

Zyczenia przyjmują:

- | | |
|-----------------------------|--|
| 20 listopada (sobota) | - Edyta, Aneta, Feliks, Sędzimir; |
| 21 listopada (niedziela) | - Maria, Albert, Janusz, Konrad; |
| 22 listopada (poniedziałek) | - Cecylia, Jolanta, Marek, Stefan; |
| 23 listopada (wtorek) | - Adela, Felicja, Klemens; |
| 24 listopada (środa) | - Biruta, Emma, Flora, Andrzej, Jan, Roman; |
| 25 listopada (czwartek) | - Katarzyna, Erazm, Klemens; |
| 26 listopada (piątek) | - Debiłna, Jolanta, Konrad, Lechosław, Leon, Leonard, Sylwester. |

Horoskop dla urodzonych między 20 a 26 listopada

Osoby urodzone w tych dniach są na ogół ztychliwe i seledne, mają dużo wrodzonej dobroci. Głównie, chcąc pomagać i pomagają się sprawami innych. Ich największą wadą jest łatwowierność. Lubią walkę i działanie. Światem z nich straszą i organizatorzy. Nie lubią jednak być na drugim planie, druzni ich przewaga innych. A w ogóle są to osoby o nadzwyczajnie skomplikowanym charakterze, co sprawia, że dobrze dają się we znaki najbliższym.

W tym tygodniu

Współpraca nie jest już tak intensywna, jak jeszcze niedawno. Przyczyną jest nowy podział administracyjny Polski. Województwo katowickie było mniejsze niż obecne województwo śląskie i bardziej przystawało do Ostrawy, która reprezentowała region. Teraz Śląsk jest znacznie większy, liczy 5 mln ludzi i również graniczy ze Słowacją. A i po polskiej stronie Śląsk jest bardziej przystojny, intensywniej się rozwija, niż na przykład region południowy.

KIERMASZ „BRZECZWAŁKI”, ANDRZEJKOWE WRÓŻBY...

Po książkę do Frysztatu

KARWINA (r) - W ciągu trzech listopadowych dni miłośnicy Karwiny i okolic będą mieli możliwość kupienia najnowszego polskiego wydawnictwa. Kiermasz Polskiej Książki, przygotowany przez firmę księgarską „Alfa”, po prezentacji w Jabłonkowie przenosi się do czwartku 25 km do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie.

Organizatorzy imprezy, MK PZKO Karwinie-Frysztat i Oddział Literacki Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie, przygotowali dwie imprezy towarzyszące. W dniu otwarcia kiermaszu o godz. 17.00 odbędzie się przedstawienie Teatru Lalek „Bajka” pt. „Brzechwa” oparte na tekstach Jana Brzechwy. Zapraszamy przede wszystkim dorosłych, ale nie nie stoi na przeszkodzie, aby przybyli ze swoimi pociechami - dziećmi i wnukami. Bilety po 20 koron można nabyć w naszym oddziale - tel. 63 12 477 - oraz bezpośrednio przed spektaklem. Dzieci do 15 maja wręczyć bezpłatny - powiadza „GL” kierownicza Oddziału Literackiego, Helena Legowicz. Druga impreza (piątek o godz. 16.00) nadawana jest do dzieci. Biblioteczni proszą do Domu PZKO w Wroble Wróble Andrzejkowe. Bilety można zamówić w bibliotece lub w dyskotekach zlokalizowanych w Karwinie-Frysztacie i Karwinie-Nowym Mieście. Doradzi mogą w tym czasie wręczyć kupon na kiermasz lub skorzystać z kuponu, który przygotuje Klub Kolarzy.

Kiermasz w Karwinie czynny będzie w czwartek 25 km w godz. 15-18, w piątek 26 km w godz. 9-19 km w sobotę 27 km w godz. 9-12.

Ruch na zaporach

Dokończcie na str. 1

o godz. od 8.00 do 12.00. „Z uwagi na to, że od kilku tygodni intensywnie w naszych dzielach drogowych koleją się wypadki, które w minionych latach zaniedbały swój obowiązek w związku ze sprzedażą lub likwidacją samochodów, a także teraz - w związku z nową ustawą o ubezpieczeniu obowiązkowym - stajemy się sprawy te uprzykrzając, zdecydowaliśmy się na poszerzenie godzin otwarcia obydwa działów - karwinie i hawierzowski. Wniosek Wniosek przeniesienia jednak tylko dla tych osób, które są w stanie okazać tablicę rejestracyjną (SPZ) pojazdu” - powiedział kierownik karwiniejskiej drogówki, mgr Jarosław Kowal.

LASEK PRZY ZAPORZE WYSPRZĄTAJĄ SKAUCI Grudzień bez kontenerów

CZ. CIESZYN (kor) - Do końca listopada miałyby zniknąć dwa stłoki kontenery, które wadzą miasta w swoim czasie ustawiły koło ul. Ostrowskiej - niedaleko Zapory Cieszyńskiej i odcinka „Na Mołdziej”. Do tej ogromnych pojemników mogli mieszkańcy - po zawarciu umowy i roszczeniu za pewną opłatą - wyrzucić odpady większych rozmiarów.

Stratnicy miastcy i pracownicy wydziału ochrony środowiska stwierdzili, iż z kontenerów korzystają nie tylko ci, co zapłacili za złomowanie odpadów. A przywozili to odpady - na czarno - zarówno osoby prywatne, jak i prywatni przedsiębiorcy - nawet na przypiech samochodowych. Później ci wszyscy mówili nam, że nie muszą.

W styczniu z nowym dyrektorem

JABŁONKÓW (kor) - Dyrektor „TS - Usługi Techniczne s.a. Jabłonków” Libora Ciesla postanowił w tych dniach odebrać urząd z rąk spółki, której jedynym udziałowcem jest mianem Jabłonków. Jak poinformował nas burmistrz Petr Sagitarius, konkurs na nowego szefa Usług Technicznych miały się odbyć jeszcze do końca listopada.

„Powodem odwołania pana Ciesla były niezadowolone z gospodarowania spółki, jak również strata i infamia” - stwierdził burmistrz. Do konkursu zgłosiło się już ok. 10 zainteresowanych. Wszystko zatem wskazuje na to, że w grudniu znane już będzie nazwisko nowego dyrektora, a nowy rok rozpocznie się z nową twarzą na czelu spółki.

UWAGA „GOROLE” - Do soboty 27.11.1999

można jeszcze zgłosić swój udział w jubileuszowym „Jubileuszu Gór” z okazji 20 lat do spółki, które odbędzie się w dniu 4.12.1999 o godz. 16.00 w Domu PZKO w Mochach k. Jabłonkowa. Wszyscy członkowie powinni się zgłosić i wpłacić składkę w wysokości 10 koron od osoby pod adresem: Piotr Martyniak, 739 98 Mochy k. Jabłonkowa 523 (tel. dom - 065955740, praca: Alojzy - 065955740, Władysław Martyniak - 065955740).

PR MARKET sp. z o.o., właściciel sklepów spożywczych w Trzycie, Jasionowie, Czeskim Cieszynie, Karwinie, Fryku Młodym

ogłasza konkurs na funkcję

PRACOWNIK TECHNICZNY (mistrz konkursu)

wymagania:
■ wykształcenie średnie lub wyższe w kierunku elektryki lub maszynowni
■ praktyka min. 5 lat w zawodzie
■ prawo jazdy grupy B

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem prosimy przesyłać do: 30.11.1999 pod adresem: PR MARKET s.p.a. ul. Lickich 544 730 61 Trzycie

Blizsza informacja pod nr. tel.: 0650 / 32 32 54.

OD ŚREDNIOWIECZA PO KONIEC XX WIEKU

Zabytki: duma i kłopot

Przez wiele lat Bogumia kojarzył się z przemysłem. W miarę jak rozrastała się fabryka, zmieniał się miejski i podmiejski pejzaż. Rodziny, które ścigały tu za pracą, musiały gdzieś mieszkać - budowano więc nowe osiedla. Ludzie byli zadowoleni, na mieszkanie w latach 70. czekało się zaledwie kilka miesięcy. Ze nowe domy były brzydkie, niestannie wykończone, że nie harmonizowały ze starą architekturą? Że w miarę, jak rozrastała się osiedla, coraz bardziej podupadały stare dzielnice? Ówczesne władze miasta ten akurat problem najmniej obchodziły. Zwykli ludzie zaś coraz rzadziej spoglądali w górę, na odraśnięte fasady starych domów, na żalozne resztki sztuki zdobyczych mieszczańskich kamienic...

A przecież ma Bogumia przeszło 700-letnią historię. Ściślej mówiąc - miastem historycznym z prawdziwego zdarzenia jest Stary Bogumia, dawniej Bogumiński. Leży nad Odrą, która - jak można dowiedzieć się z najstarszych przekazów - w dawnych czasach nosiła nazwę Viadua, legowe. Nowy Bogumia jest o wiele młodszy, jego początki wiąże się z budową kolei korycko-bogumińskiej w ub. stuleciu. Oba Bogumia łączyły się po raz pierwszy dopiero w 1949.

Późnogotycki kościół pw. Narodzenia Marii stojący opodal starobogumińskiego rynku wybudowano już w drugiej połowie 15. wieku. Status zamków historycznych mają też liczne jaskinie ponad dwadzieścia lat grobowce właścicieli bogumińskich włodzi, rodziny hrabiego Henckela.

Stoją w Starym Boguminie dwie świątynie wieloma legendami kaplice. Jedną, zwaną Pustynią, stoi podród pół niebiesko cmentarza. Wybudowali ją w 1756 roku dwaj bogumińscy mieszczanie, aby wiecej w niej później pociągali żyłoty. Drugą kaplicę niedaleko kościoła wybudowano w czasach morowej zarazy, która nawiedziła miasto w I. pierwszej połowie ub. stulecia.

Nad Odrą w Pudzowie, pokonany wojował i chaszcze, odnaleźć można jeszcze dziś wzruszenie - starą mogiłę krzyżem, w której podobno spoczęła szczątki szwedzkiego żołnierza, który poległ tu w czasie wojny 30-letniej, dokładnie w roku 1655 w bitwie z szwedzkimi wojskami. Prawdopodobnie ten sam właściciel, że Jan Nepomucen, oszacowanie rozszerzenie dopiero sąd. „Jeżeli figura przypadnie miastu, chcieliśmy przywrócić jej dawny blask” - napisano w 2001” - powiedział.

Kilka tygodni temu wybrano na starobogumińskim rynku dwie stare kamienice. Od wielu lat nie remontowane, niszczały w oczach, powoli popadając w ruinę. Swoje zrobiła przed dwoma laty powódź. Miasto, właściciel domów, na prace konserwatorskie nie miało i dotąd nie ma pieniędzy - jak twierdzi przedstawiciel Urzędu Miejskiego, remont obu budynków pochło-

lat - są). Wokół figury - zniszczone laweczką, na których miejscowi bezrobotni razą się piwem. Cokolwiek im za biał stołu. Wokół walają się odpadki. Pod figurą rozłożyli się obozem członkowie licznej ekipy „murów”. Cóż, koloryt niewielkiego przygranicznego miasta. Wracając do św. Jana Nepomucena - według najnowszych informacji zasięgniętych w Urzędzie Miejs-



▲ Nowy Bogumia: urząd parafialny, kościół, dawne niemieckie gimnazjum - obecnie siedziba UM - na początku z lat 30. ● Pasaż św. Jana Nepomucena w cieniu starych lip (z prawej).

skim trwają obecnie poszukiwania... właściciela figury. Dziś, na której Nepomucen stoi, to - jak mówi Roman Funk, kierownik wydziału szkolnictwa i kultury, miastu. Prawdopodobnie ten sam właściciel, że Jan Nepomucen, oszacowanie rozszerzenie dopiero sąd. „Jeżeli figura przypadnie miastu, chcieliśmy przywrócić jej dawny blask” - napisano w 2001” - powiedział.

Kilka tygodni temu wybrano na starobogumińskim rynku dwie stare kamienice. Od wielu lat nie remontowane, niszczały w oczach, powoli popadając w ruinę. Swoje zrobiła przed dwoma laty powódź. Miasto, właściciel domów, na prace konserwatorskie nie miało i dotąd nie ma pieniędzy - jak twierdzi przedstawiciel Urzędu Miejskiego, remont obu budynków pochło-



▲ Jedną z ostatnich już zabytkowych kamienic na rynku w Starym Boguminie. ● Budynek dawnego ratusza (z prawej). Zdjęcia autorstwa

nosi się - w dalszej perspektywie - z zamierzeniem przywrócenia starobogumińskiemu rynkowi jego dawnego, historycznego oblicza. Nie będzie to barwa - niewiele już zostało się z historycznego dziedzictwa miasta. Kto jeszcze pamięta, że tam, gdzie stoi dziś bezbarierowy dom dla niepełnosprawnych, był kiedyś starobogumiński zamek? Zdjęcie mocno już zniszczonego gmachu, noszącego niewyraźne ślady dawnej świetności, można jeszcze znaleźć w publikacji o Boguminie wydanej w 1976 roku... W



nałby ok. 8,5 mln koron. Przed dziesięciu laty urząd ochrony zabytków opowiedział się jednak przeciwko wyburzeniu domów, które już wtedy były mocno naderżone przez zabór czasu. W tym roku ministerstwo kultury accedowało odpowiedzialność za losy domów na władze miejskie. Kiedy jednak domy wyburzono, ponownie zaproszono spoczę od zabytków. Tak czy inaczej - po budynkach nie ma już śladu. Jak powiedziała „GL” Jitka Prokowska, kierowniczka wydziału inwestycji UM, miasto



▲ Starobogumiński rynek z ratuszem, kościołem i zamkiem na starych pocztówkach z początku XX wieku.



Ze zbiorów (6)

MAŁEJ GMINIE NIE JEST ŁATWO UTRZYMAĆ SZKOŁĘ

Uczniowie kosztują...

Utrzymanie szkoły podstawowej w jednej gminie stwarza nie lada problem. Rzeczywiście koszty przypadające na jednego ucznia w większej szkole znacznie bowiem przekraczają wydatki dotacji państwowej, wynoszącej 1221 koron na ucznia podstawówki lub przedszkolaka.

Zdaniem starosty Suchoj Górnjej, Jana Lipera, problem ten dotyczy zwłaszcza mniejszych gmin powiatu karwinińskiego. Jak mi wiadomo, z dużym problemem na tym polu borykają się np. Piotrowice. Piotrowiczanie dojeżdżający do pracy w Karwinie często zapuszczają swoje dzieci do karwinińskich podstawówek. Gmina zaś musi utrzymywać zarówno swoją szkołę, jak i dojeżdżać karwinińskimi Urzędami Miejskimi. W Suchoj Górnjej jest podobny problem z uczniami dojeżdżającymi do

ławierzowskich szkół. Początkowo Hławierzów w ipanizowałyście nie żądał od nas opłat za naszych uczniów. Teraz się jednak sytuacja zmieniła. Musimy pacytować w kosztach, a chodzi o sumę wcale nie małą, bo rzędu stu tysięcy koron” - twierdzi J. Lipier. Pomimo to uczniowie w odmownej czeskiej szkole raczej nie brakuje. Szkoła pod względem ekonomicznym jest bardzo dobrze zabezpieczona. Gorzej natomiast jest z polską podstawówką, która mieści się w dwu starych, wymagających remontów budynkach. Stąd też wydatki na polskiego ucznia przewyższają ponad dwukrotnie wydatki na ucznia czeskiego. Nie pomaga nawet fakt, że gmina ma PSP jest szkołą zbiorczą i że zasilają ją uczniowie z ościennych miejscowości - Ołbrachcie, Stonawy, Cierlicka...

Z pewnymi problemami finansowymi wiąże się również m.in. utrzymanie nowej polskiej szkoły w Gnojniku. Jak nas poinformował starosta Gnojnika Jaromír Kalonek, gmina na uzupełnienie wyposażenia polskiej podstawówki musi zaciągnąć trzy miliony



Zdjęcie ilustracyjne M. RADŁOWSKA-OBRSNIAK

nia polskiej szkoły mogłyby wynieść aż 5 tys. koron. Wówczas kwestia refundowania kosztów przez ościenną gminę, z której uczniowie dojeżdżają do naszej szkoły, mogłaby stwarzać dość poważny problem” - powiedział J. Kalonek. Zmartwienie to zdaje się być o tyle nie na miejscu, że chodzi o gminy raczej ubogie, takie jak Trzecie, Smolowice czy Ligotka Kameralna, liczące każdą koronę w kasie.

Nie podoba się np. starostce Trzecie Odnowy Milichowice, że polski uczeń dojeżdżający do szkoły w sąsiedniej miejscowości kosztuje znacznie więcej od czeskiego. Niemniej ustawa o administracji państwowej sprawę stawia jednoznacznie. Gmina i zbiorczy koszt pobierania przez miejscowego ucznia nauki w innym mieście lub gminie powinna pokryć w całości. Oczywiście bez względu na to, czy chodzi o szkołę specjalistyczną, czy maszynową.

BEATA SCHÖNWALD

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE ♦ Ukraina

Odbudowa klasztoru w Jazłowcu

Jazłowiec to dziś niewielka miejscowość położona w najpiękniejszych zakątkach Podola w jarze rzeki Okhówiec w pobliżu Buchacza. Jest podobny do innych miasteczek tej części Ukrainy. Ludzie nie mają pracy i żyją w naprawdę ciężkich warunkach. Szczególnie jednak emeryci, którym rząd nie płaci regularnie należnej im emerytury. Sezonową pracę oferuje jedynie pan Stanisław Derkacz, prowadzący od roku 1998 renowację dawnego klasztoru i szkoły siostr niepokalanek, finansowanego przez Caritas Luxemburg.

Historycy nadal spierają się o początki miasteczka. Wiadomo natomiast bezspornie, że za Kazimierza Wielkiego Jazłowiec znalazł się w rękach Habsburgów, przyczyną była jedna z galei rodu przybrała nazwę Jazłowieckich. Oni też przez wieki bronili Podole przed napadami tatarskimi i wołoskimi.

Z zachowanych do dziś zabytków najbardziej imponujące są ruiny dawnego zamku obronnego z XIV wieku, przebudowanego następnie w wiekach XV, XVII i XVIII, w którym zamieszkiwał m.in. Mikołaj Gomółka, najwybitniejszy muzyk i kompozytor polskiego męszansu, autor m.in. Melodii na Pałacu Polski do tekstów Jana Kochanowskiego, którego prace są dziś natchnieniem dla Krzysztofa Pendereckiego.

Kilkaset metrów od ruin zamku, po przeciwnej stronie doliny, znajdują się ruiny kościoła parafialnego z końca XVI wieku, w którym katolicy modlili się jeszcze do końca II wojny światowej. Świątynia uległa zniszczeniu z rąk żołnierzy komunistycznych. Nie ma też w niej żadnych śladów po nagrobku Mikołaja Gomółki.

Godny uwagi był również dawny w Jazłowcu kościół ormiański zbudowany na przełomie XVI i XVII wieku. Gmina ormiańska w mieście należała przez długie lata do najliczniejszych i najbogatszych w Rzeczypospolitej. Ormianie zapożytywali Polskę w cenne towary, a ormiańscy rzemieślnicy wykonywali wspaniałe wyroby poszukiwane i cenione na krajowym rynku.

po zajęciu Jazłowca przez Turcję w latach 1676-1684 miasto zaczęło się wyludniać i już nigdy nie odzyskało swej dawnej świetności. Dopiero w roku 1863, po przybyciu tam siostr niepokalanek ze zgromadzenia założonego przez Marię Darowską, Jazłowiec ponownie stał się ważnym ośrodkiem kulturalnym na Podolu. Siostry stawiały sobie za cel edukację dziewcząt

w duchu patriotycznym, a założona przez nie szkoła przez osiemdziesiąt lat cieszyła się zasłużoną sławą w całym kraju.

Jednym z dawnych mieszkańców Jazłowca jest pan Stanisław Derkacz związany od lat z klasztorem siostr niepokalanek. „Jestem tu obecnie administratorem” - opowiadał mi w sierpniowe popołudnie 1999 roku, kiedy w drodze do Tarnopola zajęliśmy do Jazłowca. „Na stałe mieszkam w Warszawie, stąd jednak pochodzę, tu się urodziłem i spędziłem część swego dzieciństwa. Po raz pierwszy po wojnie przyjechałem tu w roku 1985. Mój ojciec był przed II wojną światową sekretarzem w magistracie. Moja cała rodzina związana była z tutejszym klasztorem. Z naszego jazłowieckiego klasztoru szeroko na kraj promieniował kult Matki Bożej Jazłowieckiej, marmurowej figury duża Oskara Sosnowskiego koronowanej w lipcu 1939 roku przez kard. Augusta Hlonda. Po wojnie, w roku 1945, siostry zmuszone zostały opuścić klasztor. Zabrały też wówczas ze sobą do podwarszawskiego Szymanowa cudowną figurę madonny. Wielu też osobom Jazłowiec kojarzy się nadal z ulanami. Miano «Jazłowieckich» nosił 14. pułk ulanów - stacjonujący we Lwowie, który pod Jazłowcem przeprowadził zwycięską szarżę w czasie polsko-ukraińskich walk w roku 1919. Po II wojnie światowej w budynkach klasztornych i szkolnych powstało działające do dziś sanatorium. Nie było niestety od lat remontowane. Tylko część klasztoru, odzyskana przez siostry niepokalanek, którą obecnie odwiedzamy za pieniądze luksemburskiego Caritasu, wraca do dawnej świetności.

Już niedługo wyremontowana zostanie w całości kaplica klasztoru. W niej będzie ustawiona kopia cudownej figury. Chcemy też położyć dach na całym budynku, aby ocalić od dalszych zniszczeń także funkcjonującą jeszcze część sanatorium. Cały czas pracujemy tu także nad pojednaniem obu naszych narodów. To samo mówię w czasie wywiadu dla telewizji kijowskiej.

Musimy dziś powiedzieć sobie pełną prawdę. Bo i my nie byliśmy przecież bez grzechu. Konflikt polsko-ukraiński nie powstał z dnia na dzień, lecz narastał latami. W czasie II Rzeczypospolitej ludność ukraińska była tu ludnością trzeciej kategorii. Pierwszą kategorię stanowili Polacy, drugą Zy-



▲ Stanisław Derkacz

sanatorium. Cały czas pracujemy tu także nad pojednaniem obu naszych narodów. To samo mówię w czasie wywiadu dla telewizji kijowskiej.

Musimy dziś powiedzieć sobie pełną prawdę. Bo i my nie byliśmy przecież bez grzechu. Konflikt polsko-ukraiński nie powstał z dnia na dzień, lecz narastał latami. W czasie II Rzeczypospolitej ludność ukraińska była tu ludnością trzeciej kategorii. Pierwszą kategorię stanowili Polacy, drugą Zy-



ci nie można. Cóż bowiem winne są temu młode pokolenia ludzi urodzonych już po II wojnie światowej?

Moja rodzina, za przyczyną Matki Bożej Jazłowieckiej, doznała w czasie II wojny światowej wielu łask. Wszyscy też przeżyliśmy wojnę wyłącznie dzięki klasztorowi. W samym Jazłowcu nikt nikogo nie mordował. W klasztorze była rodzona siostra abp Romana Szepczyńskiego - metropolity grekokatolickiego ze Lwowa, który miał sentyment do Jazłowca. Za to w pobliskich miejscowościach - np. w Zaleszczykach Małych było inaczej. Tam Ukraińcy zamordowali kilkudziesięciu naszych rodaków.

Przy pracach remontowych w klasztorze zatrudniam wielu ludzi. Oni stoją tu codziennie rano i proszą, aby przyjąć ich do roboty, bo nie mają pracy i nie mogą nakarmić swoich dzieci.



▲ Ruiny XIV-wiecznego zamku w Jazłowcu. Grobowiec siostr niepokalanek (z lewej).

Zatrudniam ich więc i płacę im 60 гривен tygodniowo, co jak na warunki ukraińskie nie jest wcale mało.

Kończymy też obecnie prace przy wspólnym grobowcu siostr, w którym pochowana jest również siostra Marianna Darowska. W przyszłości chcemy wokół niego zbudować także drogę krzyżową. Cały zaś odbudowany ośrodek będzie w najbliższym czasie służył jako dom rekolekcyjny archidiecezji lwowskiej.

Tekst i zdjęcia:
LESZEK WĄTRÓBSKI

■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■

Z niehumanitarnej ziemi

„Zmęczeni i zżaleni dotarliśmy po parogodzinnej udręce do miejsca przeznaczanego dla nas dożywotni pożytek. Spozna świętówkę drzew widząc było pierwsze baraki gulasu Bichuili, miejsce piekielnej udręki półtora tysiąca więźniów z dalekiej Polski (...). Każde barak był podzielony wąskim i ciemnym korytarzem na dwie części, w których znajdowały się mniejsze i większe pokoje. (...) W niektórych pokojach nie było jeszcze szczyt Podgórki, drzew i przepierzchnia między pokojami umiarkowanie z niechlebnych desek. Nigdzie nie było żadnych mebli, nawet łóżek”.

Tak rozpoczyna się rozdział „Większość nie przeżyła” książki pod tym samym tytułem. Jej autor, Franciszek Szopa, miał w pamiętnym wierszu trzydziestego dziewiątego zszedł na świat. Wspólnie z młodszym bratem, Antonim, nad którym przejął opiekę, podjął ucieczkę przed Niemcami. Na Bródach.

Łódź zaczęły się wydarzenia, które mogłyby stanowić scenariusz pasyjnego filmu. Dramatycznego, uzima-

jącego w napięciu, wciągającego w losy młodocianych bohaterów i innych polskich ofiar bolszewizmu. Pokazującego bezwzględność i cynizm NKWD-owskich zbirów. Ale również gościnność Rosjan i ich gotowość ryzykowania życiem za pomoc łagimnikom.

Taka też jest książka. Pasjonująca. Podczas jej promocji 15 października w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karlinie zaprezentował ją przyjaciel autora, prof. Daniel Kadłubiec. Podniósł jej wartość dokumentalną, ale również literacko-narracyjną.

Pan Franciszek operuje charakterystycznymi dla współczesnej prozy krótkimi zdaniem. Jest konkretny. Mimo to są na kartach jego książki prawdziwe perłki liryzmu, plastyczne opisy surowego piękna syberyjskiej tajgi. To się czyta!

Książka wyszła dzięki staraniom dwu głównych druków - wspomnianego już D. Kadłubca oraz Danuty Przeczek. A także Społecznego Stowa-



rzyszenia Pramożnawczego „Stopka” w... Łomży. Ono jest jej wydawcą.

Warto zachęcić F. Szopę do kontynuowania tego rodzaju literatury faktu. Bo umie pisać i ma życiorys, którym można by obdarować wielu.

ROBERT DANIEL

LEKSYKON KOŁA POLSKICH KOMBATANTÓW Jak ptaki białoorle...

W 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej ukazało się w nakładzie 650 egzemplarzy niecierpliwie oczekiwane przez kombatanów pierwsze wydanie leksykonu pod redakcją Bronisława Firli i Kazimierza Kaszpera. Wydano go pod dewizą „Jak ptaki białoorle 1939-1999” a jego treścią jest okazanie szacunku tym wszystkim, którzy w sposób szczególny opowiedzieli się za ludzką godnością i patriotyzmem. Autorem udało się skompletować i udokumentować udział ok. 1000 osób w zmaganiach Polskich Sił Zbrojnych poza krajem, na Zachodzie i na Wschodzie, oceniając w ten sposób od zapomnienia i będąc z najbardziej bohaterów epizodów mieszkańców Żołnierzy - Polaków w II wojnie światowej.

Wartu leksykon. natrafiam wśród żołnierzy pochodzących z błędowickich Pawlasów (str. 72) na fotografię podoficera wyższego stopnia i Armii Wojska Polskiego na Wschodzie, Teodora Pawlasa. Przemawia do nas twarz dobrze znana, twarz długoletniego

członka błędowickiego zarządu MK PZKO.

W czasie II wojny światowej należał do 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty I Armii WP. W jej szeregach przyszedł mu walczyć z desperowanymi, doborowymi jednostkami Wehrmachtu. W jego żołnierskich zyciorysach wymienia się forsowanie Wisły i Odry, Warszawę, Wal Pomorski, wreszcie rozpalenie brzońcy się Berlin, w charakterystyce natomiast mówi się o odznaczeniach za waleczność i odwagę. Jest to świadectwo żołnierza, który odnosił rany i narażał życie dla swego kraju.

Nie omińmy też rodziny Teodora Pawlasa wojenne tragedie. W marcu 1942 r. ginie nad Jeziorem Ilmeńskimi w rejonie Leningradu jego młodszy brat Józef. Podobny los spotkał starszego syna błędowickiego nauczyciela i organizatora, Karola Pawlasa.

Z tych czy innych powodów leksykon powinien znaleźć się w każdym naszym domu, gdzie również dla naszych wnuków będzie świadectwem czasów, w jakich żyli i umierali ich dziadkowie.

Publikacja przemawiać będzie do czytelników statystyka, wspomnieniami i kronikarskim zapisem. Powstała rzecz uniwersalna, oparta na faktach. Jest to kawał historii przynoszący chlubę i honor naszej ojczyźnie.

Wydanie leksykonu na papierze kredowym dużego formatu, na 135 stronach, udokumentowane licznymi fotografiami, wymagało na pewno dużego wysiłku.

Uznanie i podziw dla autorów i wydawców wyraża jeden z tysięcy.

ANDRZEJ PAWLAS
Hawierzów-Błędowice

Końska i okolice teraz i w przeszłości

Pod takim tytułem ukazała się niezwykle ciekawa i cenna publikacja o charakterze historycznym i wspomnieniowym. Autorem i wydawcą (POKOS) w jednej osobie jest inż. Oskar Lanc z Końskiej, druk T-PRINT Trzynieć.

W roku 1968 ukazała się skromna broszurka „Przeżycia gminy Końskiej” w opracowaniu dr. Stanisława Gahradnika, gdzie dzieje tej ciekawej i znaczącej niegdyś gminy, potraktowane były w wielkim skrócie. Obecna praca

jest znacznie obszerniejsza, większy format i blisko 150 stron. Autorowi jednak nie chodzi o całokształt historii tej wioski, chociaż w skrócie też do niej wraca. Najwięcej miejsca poświęca sprawom aktualnym i sobie bliskim. Oskar Lanc tutaj więc przytacza fakty historyczne z dostępnych źródeł, wspomina, opisuje wydarzenia, których był naczelnym świadkiem, utosunkowuje się do tych wydarzeń i ocenia nawet pozytywnie lub negatywnie

Tytuły poszczególnych rozdziałów dadzą rozeznanie w materii tej książki. A więc: Przed progiem trzeciego tysiąclecia, Druga połowa naszego stulecia - życie i praca w zmieniających się warunkach społeczno-politycznych, Wypisy z kronik PZKO na tle innych działań społecznych kołszan, zwłaszcza na Podlesiu, Pierwsza połowa XX wieku - lata wojen, cierpień i lokalnych zamieszek. Sięgamy głębiej w otchłań czasu oraz Powrót do współczesności. Obok

spisu literatury dotyczącej tematu jest sporo dokumentów oraz zdjęć ilustrujących przeszłość Końskiej.

Dla interesujących się przeszłością naszego regionu, dla ludzi w jakikolwiek sposób związanych z tą wioską, pozycja ta będzie cennym wzbogaceniem wiedzy na ten temat. Książka jest to nabycia u autora, Końska, nr. tel. 333 561, w redakcji „Hutnika Trzynieckiego” - Kazimierza Jaworski, w sklepie z zabawkami obok Optyki przy ul. 1 Maja w Trzyniecu oraz w wydawnictwie „Olza” w Cz. Cieszyńsku. Cena 115,-Kč.

KAZIMIERZ JAWORSKI

PLOTKI



▲ W magazynie „Rolling Stone” Brad Pitt pokazał się z zupełnie innej strony - zaprezentował serię... sukienek. Sam zdecydował, że do fotografii będzie pozował w damskich ciuchach. „Ciagle mam robić to samo?” - pyta w wywiadzie. „Nie mogłem tam po prostu siedzieć i być znowu klęcznym chłopcem... Chcieliśmy stworzyć jakiś inny świat”. Co do związku z Jennifer Aston, Pitt przyznaje: „Przypuszczam, że to się nazywa miłość. Tłumaczy, dlaczego oboje tak niechętnie deklarowali swoją miłość publicznie: „Chcieliśmy zobaczyć, czy coś z tego będzie bez żadnych wpływów z zewnątrz”.

▲ Zona Michaela Jacksona, Deborah Rowe Jackson wystąpiła o rozwód, kończąc w ten sposób blisko trzydziestoletni małżeństwo. Jako powód podaje niezgodność charakterów. Para jest w separacji od połowy lipca tego roku. Pozew rozwodowy mówi, że obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie własności i długów. Nie wiadomo, jak została ustalona opieka nad dziećmi - dwuletnim Michałem i pięcioletnią Katheriną Jackson. Rzecznik prasowy pary oświadczył, że rozwódzcy są małżonkami pozostającymi przyjaciółmi i proszą, aby nie było dalszych komentarzy i spekulacji na temat powodów ich decyzji.

Prawnicy reprezentujący Jacksonów odmówili komentarza. Natomiast sam król muzyki pop powiedział: „Debbie i ja kochamy się za wszystkie rzeczy, których nie zobaczysz na scenie ani na zdjęciu. Zakochałem się w pięknej, bezpretensjonalnej osobie, a ona zakochała się we mnie”. 41-letni Jackson poślubił Rowe, pęcielnikarkę swojego chirurga plastycznego, w listopadzie 1996 roku. (k)

NOSIŁ GO PORUCZNIK COLOMBO, INSPEKTOR CLOUSEAU I PREZYDENT BUSH

Uwodzicielski prochowiec

Gdy pada, należy nosić prochowiec. Wiedział o tym doskonale Thomas Burberry, projektując pierwszy jego egzemplarz, a dzieło się to podczas I wojny światowej.

Zobaczmy walczyli na polach Flandrii potrzebowali czegoś, co chroniłoby ich przed wilgocią w błotnistych okopach. Burberry, kupiec bławatny, zaproponował długi, wodoodporny, bawełniany płaszcz. Był on dwurzędowy, miał kołnierzyk, który po postawieniu można było zapiąć paskiem i takimi paskami wokół nadgarstków, co czyniło płaszcz wiatroszczelnym. Inne elementy jego stylu to karczki na plecach, pagony i solidny pasek nabijany kółkami, na których można było zawiesić rzeczy niezbędne w walce. No, a na zimę miał on podpinkę w charakterystyczny kolor, która wkrótce stała się symbolem firmy i rozstrawiła jego twórcę.

Jak się, panowie, domyślacie, oficerowie - naturalnie, ci którzy przeżyli - tak bardzo polubili ten płaszcz, że nosili go i po zawieszeniu broni.

Minęło 80 lat, a burberry nie wychodzi z mody. Oczywiście, płaszcz jest noszony przez cywili, i to tych zaможniejszych, a zmiany, którym go poddano po 1915 r., są zdecydowanie mniejsze od tych, jakie przyniosły kolejne wojny w naszym stuleciu. W ślady Thomasa Burberry'ego poszli inni, tworząc własne wzory lub produkując imitacje słynnego prochowca, bo - jak ktoś słusznie zauważył - imitacja też sprawa, że jest się suchym, w dodatku dobrze wygląda. Męskie płaszcze na

stałe zdomowały się w modzie, ba - robiły nawet zawrotną karierę. Wspomnijmy chociażby słynne jednorzędówki noszone przez porucznika Colombo czy prezydenta Busha. Wprawdzie przechodziły liczne transformacje, zmieniając długość, tracąc lub odzyskując epolety czy kółka na pasku, lecz ich powab wciąż trwa.

Burberry swą długowieczność zawdzięcza również gwiazdom z Hollywood, a w szczególności Humphreyowi Bogartowi, ale też inspektorowi Clouseau oraz całemu tłumowi nie tylko filmowych detektywów i szpiegów. Argumentów przemawiających za nośnikiem

WKRÓTCE TA MODA, Z PEWNOŚCIĄ, DOTRZE TAKŻE DO NAS

Sztuka malowania ciała

Nazywa się mehndi i pochodzi z Indii. Delikatny wzór utrzymuje się na skórze kilka, niekiedy kilkanaście dni, potem płowieje i ściera się. Wzory robi się za pomocą zaostrzonego patyczka. Rysunek utrwała się wacikiem nasączonym mieszaniną oliwy, cukru, soku z cytryny i rozgniecionego czosnku. W Indiach na targowiskach spotkać można stare kobiety malujące ciało z wielką wprawą. Także w Ameryce i Europie ta sztuka staje się coraz bardziej popularna. Wkrótce moda, z pewnością, dotrze i do nas. Ale zanim to się stanie, możesz

sama ozdobić ciało w technice mehndi. Postaw się o odpowiednią farbę. Hindusi mają do dyspozycji naturalną hennę, my najczęściej syntetyczną. Dlatego rysunek namalowany henną używaną do barwienia brwi i rzęs utrzyma się na skórze tylko przez kilka godzin. Zmieszaj ją z 3-procentową wodą utlenioną tak, by uzyskać konsystencję gęstej papki. Wyciskaj ziołową papkę, rysując ornament. Jeśli sprawi ci to trudność, narysuj najpierw motyw na folii i jeszcze wilgotny rysunek przyłóż do skóry. Tak odbity wzór obwidź henną. Najłatwiej jest malować na udach i brzuchu. Ręce, ramiona czy plecy musisz ozdobić ci trochę inny. Hennę można zmęczyć mleczkiem do ciała, oliwką, wodą z mydłem. Wzór jednak może pozostać widoczny. Trzeba poczekać kilkanaście dni aż spłowieje. (J)



Kolumnę przygotowała:

WANDA KULA

wzorem wzoru. Skórę oczyść peelingiem i umyj mydłem lub żelem. Przetrzyj tonikiem i ośmiesz papierową serwetką. Włoski usuń dzień wcześniej. Napelnij henną strzykawkę lub plastikową butelkę z otworkiem w rogu. Wyciskaj ziołową papkę, rysując ornament. Jeśli sprawi ci to trudność, narysuj najpierw motyw na folii i jeszcze wilgotny rysunek przyłóż do skóry. Tak odbity wzór obwidź henną. Najłatwiej jest malować na udach i brzuchu. Ręce, ramiona czy plecy musisz ozdobić ci trochę inny. Hennę można zmęczyć mleczkiem do ciała, oliwką, wodą z mydłem. Wzór jednak może pozostać widoczny. Trzeba poczekać kilkanaście dni aż spłowieje. (J)



ANDROPAUZA MOŻE POWODOWAĆ KŁOPOTY

Męskie przekwitanie

Mężczyźni też przechodzą klimakterium. I choć natura jest dla nich nieco bardziej łaskawa niż dla kobiet, to zmniejszona wydzielanie testosteronu (spełniającego w organizmie męskim podobną rolę jak kobiece estrogeny) może powodować kłopoty z seksem, ospałość i depresję.

U kobiet aktywność jajników i produkcja estrogenów wygasa wraz z pójściem w menopauzę. U mężczyzn jest inaczej: jądra długo zachowują aktywność, nawet u pana w bardzo podeszłym wieku krąży we krwi pewne ilości testosteronu. Andropauza (męskie klimakterium) może mieć przebieg ostry lub łagodny, prawie niezauważalny dla bliskich.

Jakie są objawy andropauzy? Najczęściej odczuwane przez panów to: ległowości to wyczerpanie fizyczne, zaburzenia koncentracji, depresja, redukcja neurotyczna (ciężkie nerwice). Małe ochota na seks. Trapią bezsennością, uderzenia gorąca i poty, czasem - osteoporoza. Warto wtedy wykonać badania krwi na poziom testosteronu, a z wynikiem zgłosić się do androloga lub seksuologa. Jeśli pacjent nie choruje na raka, przerost prostaty lub niewydolność wątroby, specjalista może zaproponować leczenie polegające na przyjmowaniu leku zawierającego testosteron (w postaci tabletek lub zastrzyków).

Czy warto brać testosteron? Leki hormonalne pobudzają produkcję plemników i siłę pożądania, a nawet zwiększają szansę na potomka. Działają antydepresyjne, poprawiają samopoczucie, pobudzają też energię, aktywność fizyczną oraz zdolność koncentracji; hamują osteoporozę. Kuracja może czasem powodować skutki uboczne: zmniejszony apetyt i łysienie lub trądzik. Bywa nieskuteczna, gdy przyczyną kłopotów seksualnych jest nie tyle spadek stężenia testosteronu, ale również niektóre choroby, np. mityzacja. (J)



Z PATELNI I GARÓW KUCHMISTRZA JANUSZA (79)

Kurczak na ostro z morelami

(przepis na 4 porcje)

Składniki: 40 dag filetu z kurczaka, 40 dag pora, 2 dcl śmietany kremówki, 0,5 dcl kompotu morelowego wraz z sokiem, 0,5 dcl oleju, 0,3 dcl soku z cytryny, 2 czerwone papryczki chilli. Sól, słodka papryka mielona do smaku, 4 plasterki cytryny do dekoracji.

Filet z kurczaka umyć zimną wodą, osączyć, pokroić w kostkę. Na rozgrzanym oleju podsmażyć mięso, wysypmy por pokrojony w kosteczkę i paprycz-

ki chilli pokrojone na drobno (bez pestek). Osmażamy, doprawimy solą i papryką. Zalejemy śmietaną - dusimy ok. 5 min. Pod koniec duszenia wysypmy morele pokrojone w kostkę, doprawimy 0,4 dcl soku z kompotu i sokiem z cytryny do smaku. Na talerzu dekorujemy plasterkami z cytryny.

Podajemy z białym pieczywem lub ryżem i surówkami.

JANUSZ KRZYWOŃ

KRZYŻÓWKA ZE ZŁOTĄ MYŚLĄ

POZIOMO:

A. Ciepła, możliwa praca - pierwiastek chemiczny (V) - świadectwo jakości wyrobu. B. Złepok, skupisko - miasto w Jugosławii (Wojwodina). C. Miasto w Etiopii - członek komisji sędziowskiej - słowo kopieckie. D. Dawna perska miara długości - szło używane do wyrobu imitacji drogich kamieni - jednostka monetarna Hiszpanii. E. Kosaciec - obniżenie napięcia mięśni. F. Dzielnica narodowy i kulturalny na Górnym Śląsku (Emanuel, 1820-1854) - komediopisarz rzymski. G. Klacz rasy koni krwi czystej - okresowo wzrosty i spadki poziomu wód na kuli ziemskiej - las iglasty. H. Umilowca Petrarki. I. „Pawel” po włosku - wskazówka powiewająca. J. Pławy - współtwórca planów odbudowy Warszawy (Michał, 1897-1975). K. Włókno z banana manilskiego - naczynie do słodkich trunków - dwukrotnie obniżony dźwięk „a”.

PIONOWO:

1. Ekspонат - zaprawa murarska w gwarze cieszyńskiej. 2. Rzeka w Szwajcarii i Francji - polityk austriacki (Julius). 3. Dorosły samiec świni domowej - łaznia futska. 4. Ropucha olbrzymia - czajnik. 5. Ma słonkość do gromadzenia błyszczących przedmiotów. 6. Papież Jan Paweł II. 7. Miasto w azjatyckiej części Rosji - hetman wielki litewski, przeciwnik Jana Sobieskiego (Michał Kazimierz). 8. Dopływ Tybru we Włoszech - Indianin z grupy Apatasków. 9. Ośrodek sportów zimowych w Szwajcarii - wierzba szara. 10. Prezent - gwiazda filmowa Hollywoodu (Elizabeth). 11. Rzadki motyl. 12. Regularne dochody z włożonego kapitału. 13. Niewiniątko (także królik pieczętyniowy). 14. Wyspa grecka na Morzu Egejskim - napisał powieść „Cyk Huberto” (Eduard). 15. Belgijczyk - malarz i drzeworytnik (Gustave de) - na-

pój alkoholowy. 16. Dawna moneta srebrna - pisarz czeski (Karel Václav).

Wyrazy trudne: ATTA, BUBEA, NERA, ROMA, ZAR.

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki: złoty myśl Victor Hugo - dadzą literę w następujących krzyżówkach:

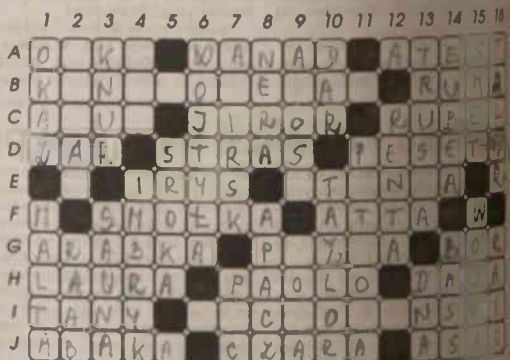
B-7, J-3, C-12, I-9, D-14, B-3, E-4, A-14, E-10, A-1, C-9, H-15, G-8, F-5, J-7, D-1, E-6, I-3, C-15, J-4, B-6, A-10, F-3, E-12, Q-15, A-6.

Opracował: JÓZEF TADRALA

Jeden spośród Czytelników, który przelał pod adresem redakcji rozwiązanie dodatkowe krzyżówki, otrzyma nagrodę książkową. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 3 grudnia br.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 128 nr. „GL” z dnia 6. 11. 1999: „Muzyka łagodzi obyczaje”.

Nagrodę - książkę - wylosowała Ewa Trozok z Trzyńca. Gratulujemy!



liniów 18, Cz. Cieszyń ◆ Pismo wychodzi we wtorek ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. 10
rywania skrótów, adreśtacji, przerezegowywania t

ROBOTA 20 LISTOPADA

8.00 „Nowy świat zwierząt” (s. anim.)
8.25 „Czasopismo dla uczniów szkoły”
(s. anim.) 15.00 „Nowe przyprawy”
Krzysztof Kąkol 17.15 9.15 „Siedzieliśmy
staważ życia” (kom. czarna) 18.30 19.00
gram dla p. 11.45 „Podręcznik i
scenariusz” (s.), 12.40 „Współczesna
historia”, 13.30 „Program dla p. 10.00
„Acapulco HEAT” (s.), 14.15 15.00
„Czas przyprawy” (s.), 16.00 17.00
„tropików” (s.), 17.00 „Program dla p.
17.30 Minuty programy (17.00 film
(teleturniej), 18.00 Sauna (17.40 film)
18.50 Prima TV, pogoda. 19.00 19.30
nik, 19.15 Minuta cyfry, 19.40 20.00
19.45 „Tom i Jerry” (s. anim.) 19.50
„Wojna space’owa” (s.) 20.45 „Współ-
czesna nie wiecie?” (s.) 21.45 „P. 10.00
(film USA), 22.35 23.00 Termini, 23.30
„Nagłe zgony” (s.) 0.20 „Magnum
(serial).

GOBOTA 20 LISTOPADA

9:30. (z anim.) 8:30 "Dzisiaj" (z anim.)
9:40. "Kartolina w mście" (film, 12)
9:50. "Paloma" (z anim.) 10:30 "Pierwsza Sposób" (z anim.)
11:30. "Herkules" (z anim.) 12:30
12:30. "Na ciele" (film, 13) 13:30. "Mia i
Chloe" (z anim.) 14:00. "Młody
piewak" (z anim.) 14:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
15:30. "Herkules" (z anim.) 16:30. "Mia i
Chloe" (z anim.) 17:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
18:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 19:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
19:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 20:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
20:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 21:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
21:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 22:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
22:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 23:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)
23:30. "Pierwsza Sposób" (z anim.) 24:00. "Pierwsza Sposób" (z anim.)

100